

Gratulujemy Komendzie Hufca Choszczno!

# Akcja letnia „Gryf-70” w liczbach

TEGOROZNA Akcja Letnia „GRYF-70” dobiega końca. Najwięcej obozów prowadziły Komendy Hufców: Dębno, Szczecin i Stargard. Łącznie na 100 obozach stałych, wędrownych i koloniach zachowawczych przebywało 7 292 uchów i harcerzy, którzy realizowali bogaty program tegorocznej akcji. Większość obozów była zlokalizowana na terenie naszego województwa. Tylko 7 obozów stałych było zorganizowanych na południu Polski. Tym niemniej wszyscy wracali uśmiechnięci i zadowoleni.

W PASIE NADMORSKIM naszego województwa na obozach stałych gościliśmy 5 351 harcerzy z województw: łódzkiego, poznańskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego, bydgoskiego oraz z Warszawy i Łodzi. W nagrodę za dobrą całoroczną pracę w drużynie 255 harcerzy w ciągu lata wyjechało na obozy międzynarodowe za granicę — do NRD i ZSRR.

TEGOROZNA Nicobozowa Akcja Letnia, która swym zasięgiem objęła ponad 32 tys. młodzieży umożliwiła pozostającym na wsi i w mieście przyjemnie i pożytecznie spędzić czas wolny. W wyniku współzawodnictwa pomiędzy hufcami prowadzonego przez GK ZHP zwyciężyła Komenda Hufca w Choszczynie. GRATULUJEMY.

JANUARY ŁAPA



W HUFCU goleniowskim, podobnie jak we wszystkich pozostałych naszej Chorągwi, trwała Nicobozowa Akcja Letnia. Najlepsze zastępy bądź przedstawiciele najlepszych zastępów byli często nagradzani albo pobyciem w letniej stacji, albo wycieczką albo w inny jeszcze sposób.

Podczas odwiedzin w bazie Nicobozowego Łata w Stargardzie spotkaliśmy 11 chłopców z najlepszych zastępów hufca goleniowskiego, którzy pod opieką szefa NAL tego hufca, Adama OPOWICZA wybrali się na trzydniową wycieczkę rowerową na trasie Goleniów — Morzyczyn — Okuniewa — Stargard — Łęczyca — Goleniów. Chłopcy mieli ze sobą namioty, które każdego wieczora rozbijali w innej miejscowości. Na swych rowerach przemierzali dziennie 35—40 km.

NA ZDJĘCIU: widzimy chłopców z goleniowskich zastępów NAL wraz z drużym A. Opowiczem (pośrodku), podczas opracowywania dalszej trasy.

Foto.: ST. CIEŚLAK

## W październiku „Święto latawca”

OD KILKU LAT, w październiku WSS „Spółem” wspólnie z naszą redakcją organizuje „ŚWIĘTO ŁATAWCA”. Są to zawody, w których swoje „papierowe płatki” demonstrują dziewczynki i chłopcy, którzy uprzednio zgłosili swój udział w zawodach i wykonali latawiec. Impreza ta ma już swych stałych uczestników, ale z każdym rokiem przybywa wielu nowych „konstruktorów” i „zawodników”, bo emocji dostarcza ca niemiara, a i nagrodę można zdobyć.

Przygotowania do ogłoszenia tegorocznej „ŚWIĘTA ŁATAWCA” już trwają, a harcerzom, jako pierwszym przypominamy, że czas pomyśleć o robieniu latawca. Kto jak kto, ale właśnie harcerze powinni pomyśleć o zbiorowym wykonywaniu latawców, o wzajemnej pomocy i kon-sultacji. A może któraś drużyna wystawi swoją reprezentację? Pomyślcie i pilnie śledźcie „Kurier”, który w pierwszych dniach września ogłosi warunki konkursu.

## Harcerze w akcji „CHLEB”

AKCJA „CHLEB” ogłoszona przez Sztab Akcji Letniej Głównej Kwatery ZHP, skierowana do uczestników wszystkich obozów i kolonii ZHP oraz zastępów NAL — jest apelem o masowy udział harcerstwa w trudnej tegorocznej akcji żniwnej. Sztab Chorągwi otrzymał już pierwsze meldunki o przystąpieniu harcerzy do prac żniwnych:

● ZGRUPOWANIE obozów HUFCA STARGARD w Dobranach, a w tym Stanica NAL, kurs „Brazowych sznurów” i kolonia zachowawcza pracowały na polach gospodarzy indywidualnych w Dobranach.

● HARCERZE obozu HUFCA SZCZECIN-SRÓDMIEŚCIE w Wolinie pracowali przy sprzącie żyta w Karnociach, Troszynie, Dar gobądziu.

● ZASTĘPY wiejskie NAL HUFCA CHOSZCZNO w ramach zadania „Niewidzialna ręka” pomagały w gospodarstwach osób starych i samotnych. Wy różniły się zastępy w Suliborku: zastęp Anny BABEN i zastęp Czesława JAR KA.

● ZASTĘPY NAL CHOSZCZNA i obóz harcerski w Żółwinie pracowali przy żniwach w PGR Stradzewo.

Akcja żniwna jeszcze trwa, nie może zabraknąć w niej harcerzy. Sztab Chorągwi AL czeka na dalsze meldunki.

# HARCERSKI trop HARCERSKI



Dodatek  
„Kuriera Szczecińskiego”  
i Komendy Chorągwi ZHP

SIERPIEŃ 1970  
Nr 8 (75)

Mamy w Szczecinie...  
klucz do miasta Rygi

## RYSCY PIONIERZY na wakacjach w naszym województwie

W PIERWSZEJ POŁOWIE i zajęciach. Wspólnie też brali udział w spartakiadzie, na której wszyscy pionierzy zdobyli Pomorskiej Komendy ZHP, 29-brązową Młodzieżową Odznakę Osobową grupą pionierów i instruktorów z Rygi. Ryscy pionierzy oraz ich opiekunowie bawili się, jak to jest na harcerskich obozach płonął ogniska, a w Szczecinie-Pogoda w Głusku, wspólnym zabawom nie było jak sami mówią, czas upłynął końca.

Radziecy pionierzy byli również w Harcerskim Ośrodku w Dąbju, gdzie zapoznali się z pro-



Na zdjęciu: pionierzy przy makięcie w TPS.

Foto. T. Wituszyński

blemami wychowania morskimi harcerzy. Co odważniejsi próbowali swych sił żeglując po Jeziorze Dąbskim.

Ryscy pionierzy zwiedzili oczywiście Szczecin, a w Gabinetie Pogładowym Towarzystwa Przyjaciół Szczecina obejrzeli kolorowy film o Szczecinie w wersji rosyjskiej, wysłuchali prelekcji o naszym mieście oraz zapoznali się z plastyczną i świetlną makiętą Szczecina.

Na pamiątkę pobytu w Szczecinie, Towarzystwo Przyjaciół Szczecina podarowało wszystkim pionierom i ich wychowawcom pamiątkowe albumy o Szczecinie. Za miłe przyjęcie podziękowała kierowniczka grupy pionierów z Rygi wręczając Towarzystwu symboliczny... klucz do miasta Rygi. (iwa)

## Dziś w numerze:

- ★ Wspomnienia i relacje z obozów
- ★ Nowa rubryka: „Zastępowemu na ucho”
- ★ „Twój przyboczny”
- ★ Konkurs PZU z nagrodami
- ★ Bajka arabska



Na zdjęciu: moment opuszczania obozu w Głusku.

Foto. A. Wituszyński





★ WYPRAĆ i WYPRASOWAĆ mundur, regulaminowo przyścić i przywiązać odznaki i sznur, wypucować buty, uśmiechnąć się i...

★ ...poprosić przyjaciela, aby „trzymał palec na szczęście”.

★ „POJŚĆ na pierwszą zbiórkę”!

PRZYSTEPUJĄC do pracy z zastępem musisz dokładnie wyobrazić sobie, co, kiedy, w jaki sposób i z kim będziecie robili. Tę wizję pokażesz przecież na pierwszej zbiórce i wokół niej zaczniesz budować SWÓJ ZASTĘP. Ta zasada obowiązuje zawsze, niezależnie od tego, czy masz do czynienia z „nowymi”, byłymi żuchami, czy starymi, obozowymi wygami. Zadaniem zastępu jest głównym motywy, podstawowym tematem zbiórki i pracy całego zastępu, ale poza tym na zbiórce można przeprowadzać najróżnorodniejsze zajęcia. Klejście latwiej? — Trzeba spróbować jak on lata. A więc wychodźcie na ławkę i organizujcie wesołą grę i zabawę. Przygotowalście program na ognisko, potem dla odprężenia grać kilkanaście minut w piłkę. A gdy zbiórka ma charakter spotkania sportowego — trzeba w którymś momencie odpuścić, opowiadając np. ciekawy film, czy książkę.

Opracowując plan każdej zbiórki musisz mieć przygotowany nie tylko główny temat zbiórki, ale również gry, zabawy, piosenki itp. Pamiętaj również, że pracę przy podjętym zadaniu trzeba organizować jak najciekawiej.

January LAPA

## Rejs 25-lecia

PRZED kilkoma dniami zakończył się w Gdyni bal tycki rejs pełnomorskich jachtów ZHP — pierwsza tego typu impreza w historii harcerskiego żeglarstwa. Uroczystego podniesienia bandery ZHP i otwarcia rejsu na Walech Chrobrego w dniu 5 sierpnia br. dokonał honorowy komodor rejsu, z-ca naczelnika ZHP hm Kazimierz Setlak. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych z sekretarzem KW PZPR Henrykiem Huberem i przewodniczącym Prezydium WRN Marianem Lempikiem.

Od tego dnia przez 2 tygodnie na trasie Szczecin, Kołobrzeg, Gdańsk, Gdynia 10 jachtów z Chorągwi nadmorskiej, z załogami z całego kraju z rozpoczęcia pokonywanie trudów i przeżywanie emocji tej eskapady. W trakcie podróży żeglarze zawiali do portów w Zimolubie, Kołobrzegu, Darłowie, Uście, Władysławowie, Helu, Gdańsku, Westerplatte, Gdyni, zapoznawanie się z przemysłem portowym, rzemiosłem rybackim, uczestnicząc w spotkaniach ze specjalistami gospodarki morskiej, oraz w spotkaniach z weteranami walk o polskość Włbrzeza. Na Westerplatte i w Kołobrzegu uczestnicy rejsu złożyli hołd poległym w walkach o polskie morze. Rejs stanowił dobrą okazję sprawozdania żeglarskich umiejętności. Był także pamiętą na lekcję patriotyzmu zorganizowaną w 25-lecie powrotu (2) składowego Wybrzeża do Macierzy.



Foto: M. Czasnojd

## Z lilijką pod żaglami

NA BRAK TEMATU do opowiadań o tym jak spędził wakacje, na pewno nie będą mogli narzekać harcerze z drużyn wodnych. 600 harcerzy wzięło udział w tegorocznej akcji letniej drużyn wodnych. Harcerski Ośrodek Morski w Szczecinie-Dabiu zorganizował szkolenie morskie drużynowych drużyn wodnych, zastępowych drużyn młodoharcerskich oraz stworzył możliwości zdobycia stopnia żeglarskiego lub ratownika. Z możliwości tej skorzystało 250 harcerzy.

W lipcu, w kursie drużynowych uczestniczyło 130 harcerzy z Chorągwi Szczecińskiej i Łódzkiej. Był to pierwszy tego rodzaju kurs prowadzony w naszym HOM-ie. Trzydniowe rejsy organizowane w trakcie kursu, jednodniowe biwaki oraz ciekawe gry i zabawy na wodzie bardzo podobały się harcerzom ze środowiska. Kurs dawał możliwość zdobycia patentu drużynowego, stopnia młodszego ratownika i stopnia żeglarskich. O tym że większość skorzystała z tej szansy świadczy fakt, że 25 osób uzyskało stopień młodszego ratownika, 16 — sternika jachtowego, 40 — stopień żeglarski jachtowego i prawie wszyscy patentu drużynowych i stopień organizatora. Świeżo upieczeni drużynowi, już od nowego roku szkolnego zaczęli prowadzić harcerskie drużyny wodne.

DRUGIM z kursów stacjonarnych organizowanych w sierpniu był kurs zastępowych młodoharcerskich „CADET”. Program kursu, ułożony w formie zabawowo-szkoleniowej, odbywał w masie ciekawych zajęć na wodzie. W trakcie obozu wielu harcerzy zdobyło sprawności wodne, a najszybciej uzyskał stopień żeglarski jachtowego.

W TEGOROCZNEJ morskiej akcji zdobycia patentu wzięło udział 240 harcerzy. Zdobywali oni niezbędną praktykę i staż morski. Odbył się rejs m.in. do NRD (na zaproszenie organizacji niemieckiej) w trakcie którego zwiedzano Stralsund i Warnemünde. Niewiele później nasze jachty powróciły do portu NRD, uczestnicząc w regatach Ossewoche. Po raz pierwszy aż trzy jednostki prezentowały Harcerski Ośrodek Morski w tak poważnych regatach międzynarodowych. Niedługo w rejs do portów zachodniej Europy wypłyną jachty „POTEM” z załogą złożoną z kandydatów na wyższe stopnie żeglarskie.

Koniec wakacji, nie oznacza przerw w żeglowaniu. Do końca sezonu żeglarskiego jest jeszcze daleko i każda drużyna, korzystając z wolnego czasu i pogody, będzie nadal korzystała ze sportów wodnych. Nie

zwykle ważnym akcentem w rozporządzeniu pracy drużyn wodnych w nowym roku szkolnym będzie odpowiednie zaprezentowanie nowym kandydatom do drużyn wodnych piękna sportów wodnych, których namiastką może być zbiórka lub sobotnio-niedzielnny biwak nad wodą.

HOM  
phm Jan SŁOTA

## Wesołe lato dzieci z Pogodną

W TYM MIESIĄCU podczas naszych wędrowek po Szczecinie odwiedziliśmy stację Nieobozowego Lata Hufca Szczecin — Pogodną, prowadzoną przez dh purd Urszule KLUCZEK. Stacja działająca od 1 lipca do 15 sierpnia położona była w lesie na Głębokim, koło gąsienicy Ustronie, w której zorganizowana była polkolonia dla dzieci pracowniczo DZEM Pogodno. Łączni na 12 turnusach 3-dniowych. Młodzież przebywająca na stacji NAL zdobywała sprawności takie jak: marynarz, Indianin, Słowianin, leśnik. Przy zdobywaniu sprawności leśnika wszyscy pracowali w lesie m.in. przy plenienu szkółki leśnej, kopaniu rowów przeciwpowodziowych, zbieraniu chrustu. Ale nie tylko pracowali. Były przejażdżki statkiem po porcie, wycieczki do Muzeum Pomorza Zachodniego, Zamku Książąt Pomorskich, a w upalne dni plażowanie nad Jeziorem Głębokim lub Arkonka.

Dzięki pomocy Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych Szczecin — Pogodno harcerze mieli do dyspozycji sprzęt sportowy taki jak: piłki, kometki, siatkę do siatkówki, leżaki, jak również otrzymali pomoc finansową. Wszyscy uczestnicy byli udzieleni również Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu, które codziennie dowoziło harcerzy na stację autobusem odjeżdżającym o g. 8 z pl. Żołnierska.

SPOŚRÓD 45 zastępów Nieobozowego Lata działających w Hufcu Szczecin — Pogodno na szczepliwe wyróżnienie zasłużył duet: zastęp „LIKONURY” prowadzony przez druha Ryszarda TOCZYŃSKIEGO oraz zastęp „ALIBAEK” prowadzony przez druha Jolantę WŁAZŁO. Należy również podkreślić, iż działalność zastępów NAL nie byłaby tak dobra i efektywna gdyby nie pomoc okazana na każdym kroku przez komitety blokowe.

January LAPA

# Pod kryptonimem „P-Z”

„PÓLNOC — ZACHÓD” to kryptonim popularnej akcji harcerskiej będącej finałem i przedziałem całorocznej pracy drużyn specjalnościowych w roku jubileuszowym Polski Ludowej oraz powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. Akcja składała się z dwóch sekcji powiązanych ze sobą członów — akcji kształceniowej i II Centralnych Manewrów Techniczno-Obronnych. Uczestnicy tej akcji — 2 500 harcerzy starszych z 19 Chorągwi rozbiło 19 obozów w okolicach Krosna Odrzańskiego w woj. zielonogórskim, w pięknej okolicy, wśród lasów i jezior.

A oto co na temat udziału w tej akcji harcerzy naszej Chorągwi piszą nam ich reprezentanci:

„Wśród 19 obozów szkoleniowo-manewrowych wyróżnia się około 100-osobowy obóz Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej. Duża brama, ciekawie zabudowana elementami morskimi oraz inne dekoracje obozu mówią o charakterze regionu jaki reprezentują harcerze tego obozu. Komendantem jest dh hm Marian Jabłoński. Obóz szczepliście jest pomysłowo, ładnie i dobrze urządzony. Mammy światło, w związku z czym drużyny specjalnościowe mają własne pracownie techniczne.

być na bieżąco zorientowany w tym co dzieje się na świecie...”

WSZYSCY uczestnicy akcji „Północ—Zachód” pracowali na rzecz środowiska. Przede wszystkim brali udział w pracach na zamku w Krośnie, w którym 24 lipca otwarta została Izba Osadnictwa, będąca podwalnią pod przyszłe Muzeum Osadnictwa na Ziemi Lubuskiej. Harcerze szczepliście pracowali w tym muzeum 11 lipca. Dzień później budowali drogę w niedalekiej Bytnicy.

„Dziełem szczeplińskich harcerzy — czytamy dalej w liście do redakcji — jest również wy-

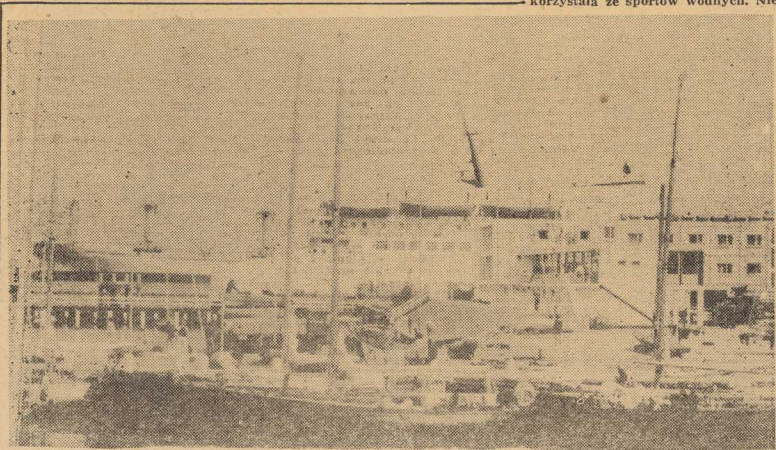
stawa regionalna dorobku Chorągwi i osiągnięć gospodarczych województwa. Dzięki tej wystawie wszyscy uczestnicy akcji „P-Z” poznają najwspanialsze zakłady przemysłowe, zabijki i rejon turystyczne woj. szczeplińskiego. Wystawa ta wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko harcerzy z innych obozów, ale także miejscowej ludności i uczestników okolicznych kolonii...”

WSZYSCY uczestnicy akcji pilnie przygotowywali się do manewrów, ale program był tak ułożony, że nie zabrakło czasu i miejsca na ognisko harcerskie. Płonęły każdego wieczora. Najbardziej uroczystym ogniskiem w obozie szczeplińskim było ognisko pt. „Odra i Nysa granicą pokoju”. Uczestniczyli w nim m. in. „synowie pułku” z woj. zielonogórskiego.

List, którego fragmenty czytaliśmy pisany był przez manewrami. O wynikach manewrów szczepliście uczestnicy akcji „P-Z” już na mnie napisali, ale jak dowiedzieliśmy się, nie były one budujące. Dowód, że trzeba jeszcze dużo i efektywnie pracować.



W pierwszych dniach trwania akcji na obozach została założona „mapa świata”, która polegała na tym, że w narysowany kontur globu harcerze wpinały chorągiewki w miejscach gdzie rozgrywały się obecnie najważniejsze wydarzenia polityczne. Każdy uczestnik obozu musi



Harcerskie jachty podczas postoju w Warnemünde.



# Szczeciński harcerze

## - swoim kolegom sportowcom

POPREDZIONE wieloma organizacyjnymi przygotowaniem trwały w dniach 22-26 lipca w Szczecinie - V Ogólnopolskie Igrzyska Letnie Młodzieży Szkolnej. Na wszystkich stadionach miasta, w prawdziwej sportowej atmosferze, toczyły się walki o medale. Najlepsi sportowcy z całej Polski przez tydzień prowadzili ostatnie treningi, rozgrywali konkurencje, zwiadzali Szczecin, bawili się.

NAD SPRAWNYM przebiegiem tej gigantycznej imprezy czuwał Komitet Organizacyjny Igrzysk, którego „prawą ręką” stał się harcerski zespół informacyjny i łączności powołany spośród harcerzy szkół średnich Szczecina. Zespół ten zgrupowany uprzednio na obozie szkoleniowym - przygotował się solidnie do obsługi informacyjnej Igrzysk. Solidnie też swoje zadanie wykonał. Harcerze byli przewodnikami informatorami i przewodnikami dla swoich kolegów z całej Polski, organizowali łączność między poszczególnymi stanowiskami na stadionach, obsługiwali centrale telefoniczne, opracowali grupy po mieście. Pracowity trzdzięty Igrzysk był dla nich dobrym sprawdzianem sprawności i gotowości do wykonania każdego zadania.

WYRAZEM wysokiej oceny tej sprawności było spotkanie młodzieży harcerskiej z Komitetem Organizacyjnym Igrzysk, które odbyło się już po zamknięciu imprezy, w Wyższej Szkole Morskiej, w klubie „POD MA SZTAMI”. Podziękowania za harcerską postawę i za ogromny wysiłek złożyli im: przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, wiceprzewodniczący WRN

Henryk Stefanik, z-ca naczelnika ZHP hm PL Włodzimierz Salan, kierownik Wydziału Nauki, Kultury i Oświaty KW PZPR Bolesław Klimczyk i komendant Chorągwi hm Piotr Lapa.

Już nazajutrz po miłym spotkaniu grupa harcerzy wyruszyła na szlaki turystyczne Mazur. Wycieczka ta, ufundowana przez Kuratorium Okręgu Szkół nowo stanowią nagrodę za dobrą harcerską „robotę” wykonaną w czasie Igrzysk. (2)

# Wzajemny przyboczny

TRUDNO wyobrazić sobie drużynę bez przybocznego - najbardziej prawdziwego, gdy będziesz miał ich dwóch. Jeżeli chcesz drużyny, przyboczny jest potrzebny z prawdziwego zdarzenia to powinien być troszczyć się o ich przygotowanie do pracy. Ten „pierwszy” powinien posiadać uprawnień drużynowego, a „drugim” - ukończyć kurs wstępny, przynajmniej w rok po przyjęciu do drużyny. Oprócz tego powinni mieć plan pracy drużyny i plany zbiorów, powinien robić to razem. Korzystać z ich rad i pomocy. Od czasu do czasu przyboczny może działać w drużynie zupełnie samodzielnie, to rozwija pewność siebie i poczucie odpowiedzialności za pracę wychowawczą. Błąd popełniają ci drużynowi, którzy uważają, że przyboczny to ktoś w rodzaju sługi - zrobi, podaj, zatanu.

Praca z przybocznym powinna opierać się na wzajemnym zaufaniu i przyjacielskiej stopie. SPOTKALAM SIĘ ostatnio z tym uczniem w której drużynie (10 lat), postawił przyboczną (15 lat) na apel wieczornym do ukarania. Po zbadaniu sprawy okazało się, że „kazalem jej przybliżyć” - ukończyć kurs wstępny, przynajmniej w rok po przyjęciu do drużyny. Oprócz tego powinni mieć plan pracy drużyny i plany zbiorów, powinien robić to razem. Korzystać z ich rad i pomocy. Od czasu do czasu przyboczny może działać w drużynie zupełnie samodzielnie, to rozwija pewność siebie i poczucie odpowiedzialności za pracę wychowawczą. Błąd popełniają ci drużynowi, którzy uważają, że przyboczny to ktoś w rodzaju sługi - zrobi, podaj, zatanu.

my co jutro robimy na zbiórze. Ty masz dar mówienia więc przygotuj gawędę o tym wioście, który złapał przemytnika. Wojski, nasz młody przyboczny ma mu kaskę do dębiana, to może wprowadzić majsterkę karabinową. Ja zajmę się zabawą tematyczną w strażnicy, przeprowadzę kilka gier i ćwiczeń sprawnościowych. Ach, zapomniałem, że za tydzień mnie nie będzie na zbioże. mam uroczystość rodzinna. Przeprowadzisz zbiórkę sam. Tu masz „Zu chowu Wojski!” z materiałami i wybierasz sobie z numeru co ci będzie potrzebne. Wojski ci pomoże. Może potrestujesz się jabłkami? No to bądź do jutra”.

I jeszcze serdeczny uścisk dłoni na pogonienie przypieczutej wspólnej cel, jakim jest działanie w drużynie i stworzy dobry klimat na linii drużynowy- przyboczny.

Takie traktowanie młodszego kolegi zdziała więcej niż stałdnia go „na baczność”. A więc spoczni, drużyno przyboczny!

K. M.

# Czytamy listy do „HT”

DRUGA REDAKCJO!

CHCEMY poinformować czytelników „HARCERSKIEGO TROPU” o przyjaciółch jakich nasz szczer i cold szkoła zyskała w minionym roku szkolnym i czemu przyciągiom tym podziękować za wszystko co dla nas zrobili. Zaczęło się to w maju, podczas VI Alertu Naczelnika ZHP. Na otwarcie Harcerskiej Izby Pamięci w naszej szkole zaprosiliśmy wielkich sympatyków młodzieży i znakomitych fotografów-amatorów, J. H. Kowalewskich. Od tej pory datuje się nasza przyjaźń. Państwo Kowalewscy przychodzili na wszystkie imprezy harcerskie organizowane w naszej szkole, jeździli z nami na biwaki i wycieczki. Z każdej z tych imprez otrzymaliśmy od nich piękne zdjęcia. Na zakończenie roku szkolnego państwo Kowalewscy sprawili nam najwspanialszy prezent - przekazali zupełnie bezinteresownie, jak zresztą zawsze poprzednio, bogaty zestaw uspaniałych, wykonanych przez siebie zdjęć, w formie 6x4, które postaliśmy w naszej harcówce i takie klas i korytarzy szkoły. Zdjęcia te pozwolą nam jeszcze lepiej poznać piękno naszego miasta, jego architektury i przyrody, a także najbliższe okolice Szczecina.

Rzadko się zdarza pozyskać dla szkoły tak oddanych młodzieży przyjaciół. Jesteśmy im wdzięczni i pragniemy o przekazanie ich drogą najserdeczniejszych podziękowań i wyrazu wdzięczności.

ZUCHY, HARCERZE I INSTRUKTORZY 21 stycznia 1984 przy Szkole Podstawowej nr 64 w Szczecinie.

KONCZĄC swój urlop postanowili odwiedzić Niechorze, a świątecznej swojej córki przybywającej na obozie harcerskim MSR przy KW MO Szczecin. Nie był to dzień odwieczny, ale to co zobaczyłem zachwyciło mnie i postanowiłem, jako matka, opisać to w wdzianku, ponieważ wiem, że wielu rodziców jest wrogim wysyłania dzieci na obozy.

Teren na którym zrobili namioty jest zadziwiająco i ogorodzony sztywnym ziuponiem. Dziewczęta „kochają” swoje córki przybywające do obozu okopują namioty, imi instalują telefon. Słychać dźwięki muzyki - to dźwięcy zespół instrumentalny. Szukając swojej dziewczynki. Są w nimiecie, urządzają się. Pracują jak wszyscy tu. Nie widzę, aby ktoś ocenił się od wypełnienia obowiązków. Każdy pracuje według zainteresowania i możliwości. W namiocie jest 8 łóżek, na każdym o2 i koce. Odsiecz wisi na wieszakach, zupełnie jak w pokoju. Są wami kwiaty ustawione na taborecie, zastępującym nocny stolik.

Rozmawiam z komendantem obozu kpt. Barosiem z KW MO Chwałki, że młodzież jest dobra, chcą tu do pracy, pod warunkiem, że walczyć się rozumieją. Są wami uścisnęli stosunek do tej pracy.

Jako matka jestem wzruszona atmosferą panującą na obozie, którą w dużej mierze należy zawdziaczyć ojcowiskiej postawie komendanta. Uważam, że tego typu obozy pozwalają młodzieży zdobyć wiele sprawności potrzebnych w życiu codziennym.

Danuta KAMIŃSKA  
Szczecin, ul. Dźmżyński 3/12

Jestem 6 dzień na kolonii tu chowej w Podgrodziu. Bardzo mi sie tutaj podoba. Składa, że nie ma ładnej pogody. W Podgrodziu jestem już drugi raz. Wszystko mi się podoba oprócz wybierania ziemniaków. Lubię również drużynowych. Może na następną wakacje urzadzaj na kolonie do Podgrodzia.

BASIA BUDZKO

# Przyrzeczenie na Górze Czcibora

ZGRUPOWANIE obozowe akcji „CEDYNIA-70”. Jest noc z 28 na 29 lipca. W podbozie 66 DSH ze Szczęcińskiego Technikum, Chemięgo panuje głęboka cisza. Wszyscy znużeni trudami dnia spią tuar dym snem.

Słychać kroki przechadzających się uwarunkowań. Przy niewielkim ognisku obraduje „zielona” komenda. „Znicze” gotuje, a scenarzysta - Apet poległych, gawęda, przyrzeczenie. „Idziemy w jasną” - padają tajemnicze słowa.

W chwili potem w ciszę tęczowej nocy wkłada się ostry dźwięk gwizdka.

ALARM! ALARM!

Zasnani harcerze wyskakują z namiotów. Wbiegają przedwziętni na apel apucyjnego pierwsza melduje się była komenda z komendantem pfm Markiem KOPYŁA na czele.

W chwilę później wymarsz. Długi szereg harcerzy bezszelestnie, jak gigantyczny węże pełznie lasem. Panuje głęboka cisza. Wszyscy w milczeniu posuwają się naprzód. Wypuraza się charakterystyczny, niepowtarzalny nastrój. Nicco przyśpieszone oddechy. Przewodzący przyśpiesza kroku - sto, dwieście, pięćset metrów, kilometr - jeszcze 300 metrów... sto... Są już na miejscu. Wspinają się po stromych schodach. Przed obeliskiem płoną już znicze.

Porywisty wiatr targa płomieniami nadając im dziwaczne kształty. Padają słowa komendy.

Rozpoczyna się apel poległych:

„Wzywamy was, wojowie Mieszka I, którzyście jako pierwsi przelali swą krew w obronie Ziemi Polskiej... wzywamy was, bohaterów żołnierze Powstania Kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego... wzywamy was, żołnierze, bohaterowie walk o Lenino, Warszawę, Wał Pomorski, Monte Cassino i Berlin.

„Polegli na polu chwały” - odpowiada chór głosów.

Potem długa minuta ciszy. ZNOWU GŁOS zabiera „zielony” komendant.

„Niejednokrotnie harcerze dawali przykład poświęcenia i oddania ojczyźnie - Polsce Ludowej. Wystarczy, że wspomnę obrońców wieży spadochronowej „Szare Szereg”, Bataliony „Zośki” i „Parasol” oraz uczestników Powstania Warszawskiego, Młwch, kłkunasztoselnych chłopów, którzy w mundurach, z butelkami benzyny w rękach, szli odważnie naprzeciw ciężkim, hitlerowskim czołgom.

Szli i często padali skoszeln seciarzami karabinów maszynowych. Ich krew broczyła krzyż - symbol naszej organizacji.

My nigdy nie zapomimy tych, którzy swą bohaterką postawą zapisali chlubne karty tradycji naszego związku. Wspominam te czasy stawiając wam bohaterów tamtych dni, wam którzy dałi złożyście swe harcerskie przyrzeczenia, za wzór godny naśladowania.

Padła komenda - „Do przyrzeczenia wystąpi!”

„Przyrzecam całym ciałem służyć Tobie Ojczyzno!... - słowa przyrzeczenia jakoś uroczyście wdzierają się w ciszę nocy.

Rozbrzmiewa pieśń „Idziemy w jasną”.

Potem spią się gratulacje, uściski, życzenia. Gasną znicze. Długi szereg harcerzy zmierza ku schodkom. Jeszcze raz daje się wyczuć ten dziwny, niepowtarzalny nastrój.

Bez wątpienia wszyscy zapamiętają tę chwilę na zawsze i na każdym ze swych obozów będą wspominać przyrzeczenie na Górze Czcibora.

Zbigniew ZALEWSKI

## NA POWITANIE gości -

harcerska „rakieta”.

Foto: sł. Cieślak

# „Muzyczna paczka”

Osiaj zainteresowania w tej grze jest paczka zawierająca ją kiś niewielki przedmiot (tabliczki czekolady, długopis, cukierki). Paczka powinna być zapakowana w kilka warstw papieru i zawiązana, po wielokrot sznurkiem. Wszyscy gracze siedzą w kółeczko i podają sobie paczki w takt muzyki. Gdy muzyka ucichnie gracz trzymający paczkę zaczyna ją rozpakowywać. Nie wolno mu jednak sznurka rozcinać, lecz musi go rozplatawać. Gdy tylko muzyka zacznie z powrotem rozbrzmiewać, paczka znów wędruje z rąk do rąk.

Nagrodę wygrywa ten, kto rozwienie paczkę do końca.

JARKO

# Akcje letnie ZHP - w filatelistyce

POWIEKSZAJĄ SIĘ zbiory filatelistyczne o tematyce harcerskiej. Znana od kilku lat w szczecińskim harcerzom akcja „Operacja 1001 Frombork” już po raz trzeci upamiętnia na została datownikiem okolicznościowym. Po raz pierwszy Urząd Pocztowy Frombork stosował datownik okolicznościowy w 1967 r. Przed stawia ją przez harcerski wlecio ną symboliczny zegar słoneczny oraz napis: Akcja Letnia 1967 - Operacja 1001 Frombork. W roku 1968 hasło datownika pozostało bez zmian, natomiast rysunek datownika obok kryzys harcerskiego przed stawia fragment katedry gotyckiej w Fromborku. Roztoczony datownik, w formie prostokąta, wypełnia ją ulozone w pionie i poziomie iliki harcerskie oraz tradycyjny napis „Operacja 1001 Frombork” (patrz reprodukacja).

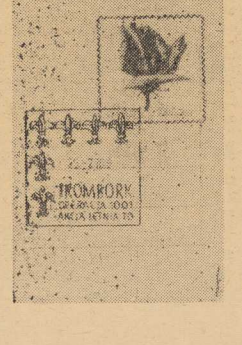
Ponadto w okresie wakacyjnym Upt. Chorzwł-1 stosował datownik okolicznościowy „XIX Międzynarodowa Akcja Letnia ZHP” a Upt. Ogrodzieniec na Śląsku datownik: III Ogólnopolskie Finały Imprez na Orientację ZHP - PTEK w ramach jubileuszowej X Akcji Chorzwł Kotowickiej ZHP pod nazwą ZAMONT.

Zainteresowanych tematyka harcerska dotyczy także do i wydania katalogu znaczków i ostepomali o tematyce harcerskiej wydanych

w ramach obchodu X-lecia P. H - Gdańsk przez tamtejszy Hufiec - Wreszczu. Autorami katalogu są hm Witold Rusiniak z Gdańska i dr Ryszard Jakubowski z Warszawy.

W palecie harcerskie ciekawostki filatelistyczne w następnym numerach.

hm JÓZEF GRABARCZYK







„Zabawa na jezdni grozi śmiercią lub kalectwem”

## Kto zdobył nagrodę?

KONKURS zamieszczony w sierpniowym numerze „Harcerskiego Troju”, propagujący przestrzeganie przepisów drogowych, cieszył się ogromnym zainteresowaniem naszych młodych czytelników. Hasło, które należało odgadnąć brzmiało: **ZABAWA NA JEZDNI GROZI ŚMIERCIA LUB KALECTWEM**. Konkurs rozwiązywały dzieci z całego

województwa, a także wielu harcerskich i kolonistów z innych miast i przemyślanych w czasie wakacji w naszym województwie.

Fundatorem 15 nagród jest Wydział Komunikacji Prez. MRN. W wyniku losowania piękne albumy pt. „SZCZECIN” otrzymała:

1. Mirosław Andralojc - Stargard Szczeciński, ul. Boj. Chłobnego 33b m 3, ucz. kl. V szk. nr 2.
2. Zofia Brenda, Szczecin, ul. Włocławskiego 3 m 1, ucz. kl. VII, szk. nr 41.
3. Mariola Bukowska, Szczecin, ul. Powstańców Wlkp. 38/3, ucz. kl. V, szk. nr 57.

## Tu konkurs!

### DRUŻYNA HARCERSKA

NA rozpoczęcie roku szkolnego zorganizowała ko minęk zapoznawczy dla pierwszoklasistów i ich rodziców. Okna udekorowano tajemniczymi witrażami, z których każdy oznaczał jakąś literę. Na stole w klasie leżały kartki z takimi samymi rysunkami i napisaną przy nich literą. Była to specjalna zabawa dla rodziców. Według tych kartek musieli oni odczytać (poziomo) hasło na szybach okien.

Spróbujcie i Wy je odczytać. Jest łatwe. Jeżeli odgadniecie napiszcie je NA KARCIE POCZTOWEJ, zaadresujcie ją: „Kurier Szczeciński”, plac Holdu Pruskiego 8, konkurs „Harcerskiego Troju” i w terminie do 8 września przelście nam.

Nagrody w tym konkursie ufundował PANTNOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEN, a więc możecie się domyślić, że hasło będzie dotyczyło tematyki związanej z ubezpieczaniem dzieci.

4. Leokadia Górnicka, Dzieńdziec poczta Jestonowo, pow. Myślibórz, ucz. kl. I Technikum Budowlanego.
5. Barbara Kluszczyńska, Stargard Szczeciński, ul. Walki Młodych 5/2, ucz. kl. VIII, szk. nr 47.
6. Miriela Krupka, Gryfice, ul. Niepodległości 34/7, ucz. kl. VIII, szk. nr 2.
7. Krystyna Okrój, Szczecin, ul. Arkońska 15/2, ucz. kl. VII, szk. nr 36.
8. Elżbieta Sobczak, Szczecin, ul. Koszalińska 5/1, ucz. kl. VIII, szk. nr 14.
9. Grażyna Sokolowska, Reptowo 71, pow. Stargard Szczeciński, ucz. kl. VIII, szk. nr w Reptowie.
10. Celina Świdarska, Szczecin 5, ul. Długosza 4 m 4, ucz. kl. VII, szk. nr 36.
11. Elżbieta Szyjała, Osinów Dolny, poczta Cedynia, pow. Chojna, ucz. kl. VIII, Szkoły Podstawowej im. Bohaterów I Armii WP w Cedyni.
12. Andrzej Szywiński, Szczecin, ul. Rugińska 34/19, kl. VI, szk. nr 18.
13. Urszula Piekarek, Choszczno, ul. Dworcowa 3, ucz. kl. V, szk. nr 36.
14. Małgorzata Wróbel, Szczecin, ul. Wróblewskiego 12/5, ucz. kl. VIII, szk. nr 60.
15. Piotr Wierchowicz, Szczecin, ul. Krasińskiego 8/4, ucz. kl. IV, szk. nr 69.

Nagrody wysłamy pocztą. Zachęcamy do rozwiązywania dziesiątego konkursu, w którym nagrody ufundowała PZU.

## Dziękujemy za pozdrowienia

OSTATNIO otrzymaliśmy pozdrowienia od grupy instruktorów ZHP z woj. szczecińskiego przebywających na wycieczce w Budapeszcie.

NA PIĘKNEJ „pocztówce” z brzozywej kory przysłali nam pozdrowienia uczestnicy podobno z 55 HDS hufca Szczecin Śródmieście biorący udział w harcerskiej akcji „CEDYNIA 70”.

PODCZAS pobytu na VI Puławskim Spotkaniu Lalkarzy o „Harcerskim Tropie” nie zapomnieli Harcerski Zespół Instruktorów Teatru Lalkowego „Zuch” przysyłając nam kartę z pozdrowieniami.

Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Zapamiętajcie sobie: Kto czyta - nie pyta!

## Gawędy o historii popularnych przedmiotów

W KSIĘGARNIACH ukazała się ostatnio książka, którą bardzo chciałabym wam polecić. Nosi ona tytuł „SKĄD MY TO MAMY?” a w podtytułe wyjaśnia: **dzieje przedmiotów codziennego użytku.**

Autorka tej 180-stronicowej książeczki — Maria ZIOŁKOWSKA zapewnia w przedmowie że „nie jest to dzieło mające pretensje do wszechstronności, encyklopedycznego omówienia wszystkich przedmiotów codziennego użytku, lecz po prostu takie sobie zwyczajne, domowe gawędy, przytłoczone anegdotami, uzupełniane ciekawostkami prasowymi z ostatniej chwili. Trzeba żeby czytelnik wiedział, że nie jest to historia kultury materialnej, ale raczej ciekawostki historyczno-obyczajowe. Historia pokazana w szlafroku i miekkich pantoflach...”.

KSIAŻKA jest napisana językiem bardzo przystępnym, żywym, zrozumiałym, omawia historię kilkudziesięciu przedmiotów ujętych w 17 grupach, z których każda ma swój tytuł. Tak np. w rozdziale pt. „Nie przebiegać, gdy coś dadzą, kiedy cię za stół posadzą” możemy przeczytać o historii chleba, kielbasy, grochu i innych jarzyn oraz artykułów spożywczych, w rozdziale pt. „Kto grozka nie oszczędza, do złotego nie przyjdzie” o tym kiedy i gdzie pokażę się pierwsze monety i starsze od nich o całe 15 stuleci — banknoty. „Kto czyta nie pyta” — w rozdziale pod tym tytułem zawarta jest historia gazety i książki.

Bardzo ciekawa i pouczająca to lektura. Dla harcerzy, jak znalazł, temat wielu ciekawych zbiorów lub konkursów.

Zaczynamy dziś fragment książki „Skąd my to mamy?” pt. „KOM-PAS”.

KOMPAS narodził się w Chinach około 2000 roku przed n.e., gdzie już wtedy dobrze znano „skłonność”

magnesu do wskazywania kierunków geograficznych. Pierwsze kompasy budowano w bardzo prosty sposób: na kawałku bambusa klądziono igłę magnetyczną i puszczano to na wodę. Później umieszczano igłę nad okrągłą tarczą, na której wyrysowane były: sznur, kula, żając i kura. Strzałki ustawiano tak, aby na północ wskazywała sznur, na południe kula, żając strzegł wschodu, a kura siedziała na zachodzie.

Kompasy bogaczy wyglądały jak prawdziwe cacka. Była to przeważnie misternie rzeźbione posążki ludzkie, ustawione zrywnie na postumencie z ukrytą magnesową osią. Wyciągnięta ręka wskazywała północ, obracając się podlegała, gdy ktoś dla zbytku manewrował pod stawką.

W Europie kompas zjawia się w XII wieku, przywieziony przez wschodnich żeglarzy.

KROLEWSKIE płócianki czyli pudle białe od miany tzw. królewskiej bez entuzjazmu odnoszą się do obiektyw fotoreportera.

## Zuchowe gry i zabawy

### WYSCIGI KRETÓW

ZUCHY stoją w dwóch rzędach, w zrozkroku. Na sygnał ostatni zuch przechodzi między nogami stojących. Kiedy dojdzie do początku grupy następuje zuch rozpoczyna przechodzenie. Wygrywa grupa, która na najszybciej ukończy wyścig.

### IGRZE WOJÓW NA KONIACH

ZUCHY siadają na ramionach starszych kolegów (względnie „na barana”) i starają się zrywać sobie nawzajem z głów np. berety, hełmy rycerskie, opaski. Zuch któremu sięgnięto nakrycie głowy uważany jest za pokonanego. Zwycięzca grupy której „harcownicy” pokona li więcej przeciwników.



### CHWYTANIE „MUSTANGA”

ZUCHY to „łowcy” a „mustang” — kij mocno wbity w ziemię. Z odległości 5 m należy zarzuć do niego lasso. Każdy ma dwa raty.

### WYSCIG TRAKTORÓW

KAŻDY uczestnik zabawy musi mieć pudełko od zapalniczek, nitkę długości 3 m i jednakowej grubości patyczek. Do pudełka przysługujemy nitkę zakończoną patyczkiem. Każde pudełko to traktor a zuch — traktorzysta. Na dany znak traktorzyści zaczynają związać na patyczek nitkę uwiązując do traktorów ustawionych na linii startu. Pudełko zaczyna się sunąć po ziemi. Wolno uwiązując tylko w ten sposób, że krecimy patyczkiem umieszczonym w palcach obu rąk.

Kto najszybciej nawinie nitkę, ten zostaje najlepszym traktorzystą.

### WYSCIG KIJÓW

ZUCHY dzielą się na dwie grupy. Obie grupy przygotowują sobie obręczę (każdy uczestnik jedną) i ustalają na ziemi wspólną linię startu. W odległości 10 kroków przed każdą grupą wbią się w ziemię kij. Na sygnał zawodnicy zaczynają zrywać obręczami tak, aby natoczyć je na kij. Jeżeli to się ktoś rejś grupie uda, kij przesuwa się o jeden krok dalej od linii rzutów i celuje się dalej. Wygrywa ta grupa której kij po zakończeniu rzutów będzie bardziej odległy od linii rzutów.

„HARCERSKI TROP” — miesięczny dodatek „Kuriera Szczecińskiego” wydawany przy współdziałaniu Komendy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi Związku Harcerskiego Polskiego w Szczecinie, Redaguje kolegium. TELEFONY: sekretarz „Harcerskiego Troju” — centrala 436-21, wewnetrny 79, kier. wyd. propagandowy Komendy Chorągwi 244-71.

Listy prosimy kierować pod adresem: „Kurier Szczeciński”, pl. Holdu Pruskiego 8, „Harcerski Trop”.

## Chleb i złoto (Bajka arabska)

ABBAS był bardzo ubogim fellachem. Całymi dniami pracował ciężko, aby zdobyć odrobinę pożywienia dla siebie i rodziny. W rzedkich chwilach wytchnienia, rozmyślał w jaki sposób zdobyć bogactwo i tym samym wydobyc się z nędzy.

W upalne popołudnie Abbas pracował w polu. Gorąco było okropnie. Chłop poczuł się zmęczony i postanowił chwilę wytchnąć. W cieniu drzewa zamyslił się.

„O Allah, gdybyś dał mi czarodziejską siłę, by tak było, że esogolubniek dotknę — zamieniłoby się w złoto. Wreszcie wytrzymałbym się z ustaciznością nekąjącej nędzy”.

Nagle usłyszał głos.

— O Abbas, otrzymasz teraz to co pragniesz. Dotknij ręką jakiegokolwiek przedmiotu, a natychmiast przemieni się on w złoto. Ubogi fellach nie dozwalał własnym uszom. Z niepowściągliwością podniósł z ziemi maty kamyczek, który w mgnieniu oka zamienił się w grudek złota.

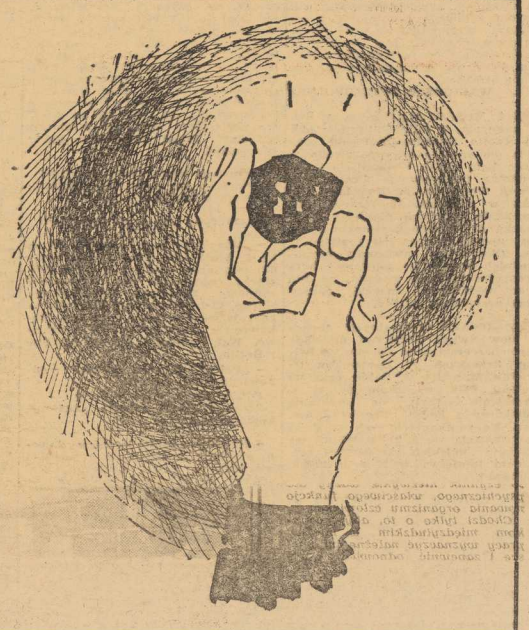
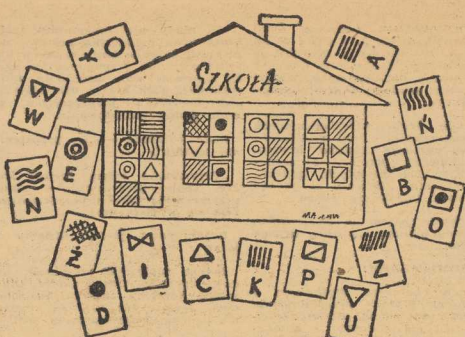
— O Allah! Jestem teraz najszcześniejszym człowiekiem na świecie — krzyknął. — Kupię dużo ziemi, zbuduję wspaniały dom i założę ogród. A teraz czym prędzej wyruszę do miasta, żeby sobie i dzieciom kupić to, o czym zawsze marzyłem.

Abbas zaprzagnął realizować swoje pragnienia już od zaraz. Przeczył ostatnich chwil, tak go jednak zmęczony i poczuł się tak głodny, że postanowił przed drogą zjeść skromny posiłek, który przyniósł z sobą. Wziął do ust kawałek sera. Jakież było jego zdziwienie, kiedy w ustach poczuł metal. I chleb również zamienił się w złoto. W mieszkaniu została jeszcze cebula. Chłop pośpiesznie wydosłał ją. W ręku jednak zamiast cebuli, trzymał grudek złota.

Abbas przesiąkł się. W jaki sposób teraz będzie żył? Co będzie jadł, pił w swoim „złotym świecie”?... Przecież szybko umrze z głodu i pragnienia.

Fellach jednak w pewnym momencie odciął się i z radością stwierdził, że leży w cieniu drzewa. Zrozumiał, że śnił. Odciął się z ulgą, jakby cała jego martwota znikła mu się z głowy.

— O dzięki ci Allah, że w dobroci twojej — był to tylko niedobry sen — wyszeptał i rażno ruszył w kierunku domu.



Opowiedział: DELFIN